Mikołaj Rowicki 1g nr 23

**„Czy Polska jest państwem prawa?- teoria i praktyka”**

Aby móc określić, czy można zaliczyć Polskę do państw prawa, zwanych czasami również państwami prawnymi, należy określić definicję tego pojęcia. Państwo prawa to takie, w którym nadrzędną rolę w systemie politycznym odgrywa prawo. To ono wyznacza zakres kompetencji poszczególnych osób sprawujących władzę oraz gwarantuje obywatelom prawa i wolności. Jednocześnie obowiązuje w nim praworządność, czyli przedstawiciele władzy, urzędy oraz instytucje mają obowiązek przestrzegać przepisów prawnych i podejmować tylko takie działania, które są przez prawo wyraźnie dozwolone. W państwie prawa obywatele mogą natomiast podejmować takie działania, których prawo nie zabrania, tzn. w przypadku istnienia luki prawnej obowiązuje zasada pochodząca z prawa rzymskiego- „nie ma przestępstwa bez ustawy”. Istnienie państwa prawa to podstawowa zasada demokracji, która jest warunkiem koniecznym do rozwoju społeczeństwa obywatelskiego- czyli takiego, które podejmuje działania z własnej inicjatywy, bez impulsu ze strony władzy państwowej. Państwo prawa opiera się na czterech podstawowych zasadach:

* demokratyzmie
* równości
* wolności
* sprawiedliwości

Zasada państwa prawa stanowi współcześnie jedną z podstawowych zasad konstytucyjnych krajów o systemie prawa stanowionego, kontynentalnego- czyli w znacznej mierze państw Europy kontynentalnej oraz części państw Ameryki Południowej. W państwach o systemie anglosaskim istnieje idea rządów prawa- „rule of law”. W rzeczywistości jest ona bardzo zbliżona do naszej zasady praworządności.

Przeciwieństwo państwa prawnego stanowią kraje, w których władza jest sprawowana w sposób arbitralny- tzn. rządzący podporządkowują sobie prawo według własnych potrzeb, traktują je bardzo instrumentalnie. W takich państwach nie obowiązuje zasada praworządności, co sprawia, że obywatele przestają traktować prawo jako czynnik sprawiedliwej regulacji wzajemnych stosunków i zaczynają je omijać. W tych krajach jednocześnie łamane są często prawa człowieka- stanowią je państwa o ustroju autorytarnym oraz totalitarnym.

Zasada państwa prawnego jest zapisana od kilkudziesięciu lat także w polskiej konstytucji. Po raz pierwszy pojawiła się 31 grudnia 1989 roku w artykule 1 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, gdzie zostało zapisane, że „Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej”. W obecnej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. dokładnie ten sam zapis znajduje się w art. 2, zaś w art.7 dodano jeszcze, że: „Organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa”. Sformułowanie to stanowi potwierdzenie obowiązywania zasady legalizmu, synonimicznej z praworządnością. Można zatem stanowczo i bez żadnych wątpliwości potwierdzić, że zgodnie z zapisem konstytucyjnym Polska stanowi w teorii od niemal trzydziestu lat państwo prawa.

Rozstrzygnięcie, czy Polska stanowi również i w praktyce państwo prawa wymaga jednak głębszego zastanowienia. Odpowiedź na to pytanie jest zawsze bardzo subiektywna, ponieważ zależy od osoby, która podejmuje się oceny polskiego ustroju politycznego oraz stopnia realizacji w naszym kraju zasad demokracji i praworządności, od jej poglądów politycznych oraz opcji politycznej, którą popiera. Spróbujmy teraz, jak najbardziej obiektywnie ocenić, czy poszczególne zasady, elementy państwa prawnego są w Polsce w pełni realizowane. Do tych części składowych państwa prawa należy:

* trójpodział władzy Monteskiusza,
* nadrzędna rola konstytucji- wszystkie ustawy i działania organów państwa muszą być z nią zgodne,
* niezależna władza sądownicza oraz niezawiśli sędziowie,
* prawo obywateli do sądu,
* zasada suwerenności narodu,
* ochrona praw i wolności obywatelskich,
* świecki charakter państwa,
* samorządność,
* odpowiedzialność funkcjonariuszy państwowych i urzędników za działania bezprawne,
* wolność mediów,
* oraz pluralizm polityczny,

Jeżeli prześledzi się informacje, jakie pojawiały się w mediach w ciągu ostatnich kilku lat, można spostrzec, że przez ten czas wielokrotnie wielu dziennikarzy oraz polityków powtarzało, że poszczególne z tych elementów są we współczesnej Polsce coraz bardziej zagrożone.

Największe kontrowersje budzi przede wszystkim od ponad czterech lat stopień obowiązywania w Polsce zasady niezawisłości sędziowskiej oraz wynikającej z trójpodziału władzy niezależności władzy sądowniczej od władzy wykonawczej i ustawodawczej. Wprowadzana od 2017 r. reforma sądownictwa w Polsce, obejmująca ustawy o zmianach w Krajowej Radzie Sądownictwa (organie stojącym na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów), ustroju sądów powszechnych oraz funkcjonowaniu Sądu Najwyższego, oceniana jest zarówno przez opinię publiczną, jak i międzynarodową za łamiącą zapisy Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. Bowiem zgodnie z nowelizacją z dnia 8 grudnia 2017 r. prawo do wybierania członków Krajowej Rady Sądownictwa ma sejm, a nie sędziowie. Jednocześnie mogą być to kandydaci, którzy wśród sędziów mają minimalne poparcie. Według Komisji Weneckiej (organu doradczego Rady Europy do spraw prawa konstytucyjnego), która zajęła się wydaniem opinii w tej sprawie, nowelizacja doprowadziła do uzależnienia sądownictwa od władzy ustawodawczej i wykonawczej oraz jednolitości politycznej rady. Dlatego też uformowana na podstawie tej nowelizacji w kwietniu 2018 r. KRS, w której skład wchodzą osoby związane z ministrem sprawiedliwości Zbigniewem Ziobro, przez wielu sędziów i polityków opozycji jest uważana za organ niekonstytucyjny. Wyrazem tego było m.in. usunięcie KRS z Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa we wrześniu 2018 r. Jak bowiem na straży niezależności sądów od władzy ustawodawczej i wykonawczej stać może organ, który sam jest całkowicie od nich zależny?

Podobna sytuacja zachodzi od 2015 r. w przypadku Trybunału Konstytucyjnego. Organ ten, którego zadaniem jest określanie czy poszczególne ustawy uchwalane przez sejm są zgodne z konstytucją, również coraz bardziej staje się zależny od pozostałych rodzajów władzy, co stanowi zagrożenie dla nadrzędnej roli konstytucji w Polsce. Obecnie od kilku dni 13 sędziów z 15 zasiadających w trybunale stanowią kandydaci wybrani z rekomendacji partii rządzącej. Ponadto, nowi członkowie- prof. Krystyna Pawłowicz i Stanisław Pawłowicz budzą wątpliwości prawników, co do swojej bezstronności i niezawisłości, albowiem w poprzedniej kadencji sejmu, mimo iż nie byli członkami partii rządzącej, to popierali wszystkie jej działania. Rzecznik Praw Obywatelskich uważa, że ich wybór jest niezgodny z prawem.

Kontrowersje wywołuje także sprawowanie od 2016 r. funkcji prokuratora generalnego przez ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobro. Zachodzą niebezpodstawne obawy, że taka rola może dać mu możliwość utrudniania śledztwa w sprawach niedogodnych dla rządu oraz wszczynania postepowań przeciwko opozycji. Stanowi to zatem poważne zagrożenie dla obowiązywania w naszym kraju zasady pluralizmu politycznego i swobodnego działania opozycji- podstawowej gwarancji demokracji i państwa prawa. Kolejne uprawnienia ministra, które zagrażają zasadom demokracji, to m. in. możliwość odwoływania prezesów sądów powszechnych oraz obsadzania tych stanowisk własnymi kandydatami.

W sierpniu 2019 r. na jaw wyszła także „afera hejterska”, której koordynatorami byli m.in. urzędnicy Ministerstwa Sprawiedliwości oraz członkowie nowej Krajowej Rady Sądownictwa. Akcja ta polegała na dyskredytowaniu i oczernianiu sędziów, którzy sprzeciwiają się reform sądownictwa wprowadzanym przez partię rządzącą. Czyż nie jest to złamanie podstawowej wolności obywatelskiej- wolności myśli i sumienia?

Polska od 2016 r. spada także w rankingach wolności mediów. Wpływ to mają przede wszystkim działania partii rządzącej związane z podporządkowywaniem sobie mediów publicznych w Polsce. Trudno jest bowiem nazwać informacje w nich podawane jako obiektywne. Na szczęście cały czas media prywatne pozostają właściwe niezależne od władzy- co nie znaczy, że do informacji w nich podawanych należy podchodzić bezkrytycznie, ponieważ żadne media nie są w pełni obiektywne.

Jak widać na powyższych przykładach Polska nie jest państwem, w którym realizowane są w praktyce wszystkie elementy praworządności. **Mimo to wciąż powszechnie uważa się, że Polska zarówno w teorii, jak i praktyce stanowi państwo prawa.** Pojawia się jednak sporo przesłanek, wskazujących na to, że Polska coraz bardziej zbliża się do państw autorytarnych, a nie krajów demokracji liberalnej. Wynika to prawdopodobnie z niedoświadczenia naszego systemu politycznego, w którym demokracja gości od mniej niż 30 lat oraz niedojrzałości społeczeństwa do tego, by stać się społeczeństwem w pełni obywatelskim. Politycy, m.in. Lech Wałęsa, przyznają, że Polska powoli zaczyna robić kroki w tył, w stronę niektórych zasad obowiązujących w czasach poprzedniego, słusznie minionego systemu. Na szczęście, do prawdziwego autorytaryzmu jest jej jeszcze daleko.